

(Gazzetta dello Sport - F.Oddi) Naprawcze mercato, które wpływa na niego pośrednio i bezpośrednio, nie zwalnia Marco Tumminello z jego zadań: strzelił cztery gole w ostatnich meczach Romy Primavera, piętnaście w trzynastu meczach sezonu, w tym trzy Interowi, pokonanemu w Superpucharze i wyeliminowanemu w półfinale Coppa Italia.

Kolejne dwa gole strzelił Nerazzurrim w zeszłym sezonie, w półfinale walki o mistrzostwo (wygranym w karnych), gdzie wrócił na boisko po zmianie, aby protestować pod adresem arbitra: chwila szaleństwa kosztowała go sześć meczów zawieszenia i wykluczenie z letniego zgrupowania z pierwszą drużyną. W Pinzolo był z kolei jego kolega z ataku, Edoardo Soleri: gdy była potrzeba, w październiku i listopadzie, Spalletti powoływał jego. W ostatnich trzech meczach ligowych to jednak Tumminello pojawiał się na ławce wśród seniorów: w kadrze nie ma zamiennika Dzeko, gdyż Totti bardziej poświęca się podaniom niż strzałom na bramkę. Jedynym, który posiada cechy Bośniaka, jest 18-latek, który został pozyskany za darmo z młodzieżówki Palermo w 2012 roku i któremu pozwolił zadebiutować Rudi Garcia tuż przed zwolnieniem. Spalletti nigdy nie dał mu zagrać i do roli zastępcy Dzeko czeka na Defrela: jeśli nie przyjdzie Francuz, może przyjść szansa dla Sycylijczyka, porównywanego do Vieriego.

Z Defrelem czy nie, w czerwcu zakończy przygodę z sektorem młodzieżowym: podoba się Atalancie i Sassuolo oraz połowie Serie B, choć obserwują go też w Premier League, przede wszystkim Watford. Jego kontrakt - podpisany jeszcze gdy był nieletni i nie mógł podpisywać umów powyżej 3 lat - wygasa w 2018 roku. Czuje się dobrze w Romie, klub chce go zatrzymać, jednak jest jeden punkt do wyjaśnienia, jego wynagrodzenie ma swoje obciążenie: jest najlepszy w Primavera czy też najmłodszym graczem pierwszej drużyny? Po zakończeniu mercato wszystko będzie jaśniejsze.

Autor: abruzzo